

WIERA MENIOK

WIERSZE MARIUSZA OLBROMSKIEGO O WALCZĄCEJ UKRAINIE

*Odważna próba – uznać poezję za uniwersalny
język, za system obwieszczeń dla tych, którzy
próbują nazywać powietrze powietrzem a oddech oddechem...¹*

Serhij Żadan

W czasach spełnionej apokalipsy poezja staje się „uniwersalnym językiem”, prześwitem między nadciągającą ciemnością a ledwo zauważalnym światłem, składaniem świadectwa grozy i z niej ocalaniem. Poezją ocalającą były wiersze Czesława Miłosza pisane podczas i po II wojnie światowej, poezją ocalającą są dziś dla Ukrainy wiersze Serhija Żadana – poety, którego głos jest obecnie najmocniej rozpoznawalny w Ukrainie i poza jej granicami. W wierszu *Potem, kiedyś, przypominać sobie...*, którego fragment został przytoczony w motcie, czytamy:

Poezja jak śpiew w domu, który płonie.
Nawet jeśli nie potrafimy zatrzymać ognia –
ogień też nie potrafi zatrzymać nas...²

Dr WIERA MENIOK – Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny im. Iwana Franki w Drohobyczu, Katedra Literatury Powszechnej i Polonistyki; e-mail: polcentrum@gmail.com; ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-2573-3078>.

¹ Fragment wiersza Serhija Żadana *Potem, kiedyś, przypominać sobie...* (*Potim, kolys', zhaduvaty zi smikhom* [Потім, колись, згадувати зі сміхом...]) w nieopublikowanym przekładzie Bohdana Zadury zamieszczamy dzięki uprzejmości tłumacza. Wiersz 18 marca 2023 roku ukazał się na portalu facebookowym Żadana, następnie wszedł do zbioru wydanego w tym samym roku: Сергій Жадан, *Скрипниківка* (Чернівці: Meridian Czernowit, 2023) [Serhij Zhadan, *Skrypnivkivka* (Chernivtsi: Meridian Czernowit, 2023)], 114–116.

Artykuły w czasopiśmie dostępne są na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa –
Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0)

Nie potrafi zatrzymać ognia również poeta, lecz wciąż potrafi pisać wiersze, by ocalić siebie i innych. Groza II wojny światowej jawiła swe odmienne twarze: podmiot liryczny Tadeusza Różewicza ocalał prowadzony na rzeź, czuje się mordercą, nie wierzy w ciała zmartwychwstanie, szuka nauczyciela i mistrza, by na nowo stworzył mu cały świat i wszystkie rzeczy nazwał od nowa – szuka ocalenia. Wiersze Różewicza, jak *Lament* czy *Ocalony*, odzywają się dziś szczególnie bolesnym echem. Czesław Miłosz próbuje być nauczycielem i mistrzem, próbuje ocalić okaleczonego przez wojnę człowieka, gdy w ogniu powstania warszawskiego na nowo czyta dla niego świat w cyklu liryków *Świat. Poema naiwne*. Wiersze z tego cyklu to swoista medytacja nad znaczeniem najprostszych słów, czytanie świata w obliczu grozy: *Droga, Furtka, Ganek, Schody, Jadalnia, Trwoga, Odnalezienie, Wiara, Nadzieja, Miłość* – słowa, których znaczenie wojna dogłębnie zmieniła i poeta objaśnia je na nowo, posługując się przejrzystością przekazu przypowieści ewangelicznych.

W czasach katastrofy poezja staje się niepokojem jak u Różewicza i staje się ocaleniem jak u Miłosza. Potrafi odsłonić grozę i z niej ocalić, ale nigdy nie zamieni się w język grozy, nawet jeśli groza zabije poetę – jak w powstaniu warszawskim zabiła polskich poetów, czy teraz, podczas wojny w Ukrainie, zabiła Wołodymyra Wakułenkę³, Wiktorię Amelinę⁴, Maksyma Krywcowa⁵. Poezja znowu i nieodzownie staje się „usprawiedliwieniem gniewu” i „wyjaśnieniem rozpacz”, lecz wciąż pozostaje „wstępnym warunkiem miłości”, jak oznajmia Serhij Żadan po wybuchu wielkiej wojny:

² Żadan, *Potem, kiedyś, przypominać sobie*, 115, tłum. Bohdan Zadura.

³ Wołodymyr Wakułenko (1 lipca 1972 – między 24 marca a 12 maja 2022, zginął zamordowany przez rosyjskich najeźdźców) – działacz społeczny, aktywista, prozaik, poeta, tłumacz, Kawaler Orderu Zasługi III stopnia (2024, pośmiertnie), autor trzynastu książek, między innymi *Pamiętnika z okupacji*, znalezione i wydane po śmierci autora, zob. Volodymyr Vakulenko-K., *Ya peretvoryuyus'... Shchodennyk okupatsiyi. Vybrani virshi* (Kharkiv: Vivat, 2023) [Володимир Вакуленко-К., *Я перетворююся... Щоденник окупації. Вибрані вірші* (Харків: Vivat, 2023)].

⁴ Wiktorija Amelina (1 stycznia 1986 – 1 lipca 2023) – ukraińska pisarka i poetka, autorka między innymi powieści *Dom dla Doma* (Warstwy, 2020), laureatka Nagrody Literackiej im. Józefa Conrada-Korzeniowskiego (2021), zmarła na skutek ran odniesionych podczas rosyjskiego ataku rakietowego na Kramatorsk 27 czerwca 2023 roku.

⁵ Maksym Krywcow (22 stycznia 1990 – 7 stycznia 2024) – poeta, fotograf, działacz społeczny, aktywista, zginął na froncie razem ze swoim rudym kotem Darwinem, Kawaler Orderu Zasługi III stopnia (2024, pośmiertnie). Jego debiutancka książka poetycka *Virshi z biynytsi* (Kyiv: Nash Format, 2023) [Вірші з біїниці (Київ: Наш Формат, 2023)] została uznana przez ukraiński PEN Club za jedną z książek roku, po śmierci poety ukazał się zbiór jego wierszy w polskim tłumaczeniu Anety Kamińskiej: Maksym Krywcow, *Talk-show Wojna*, red. Iryna Mularczuk i Krzysztof Czyżewski, (Biblioteka Poezji Ukrainy „W obliczu wojny”, seria IV) (Sejny: Pogranicze, 2024).

[...] śmierci jest tak wiele,
tak niepoprawnie wiele,
i rywalizujemy w tym dziwnym zajęciu –
śpiewać do ciemności, śpiewać do głębi,
wierzyć w to, że wewnętrzna budowa wiersza,
jak budowa łodygi, daje nam prawo nadal
mówić o świecie jako o miejscu nadziei,

kiedy złożoność prostego, przejrzystość mrocznego
przyjmujemy jako przejaw celowości,
jako usprawiedliwienie gniewu,
jako wyjaśnienie rozpacz, jako wstępny warunek miłości...⁶

Nie przerwać śpiewu w płonącym domu, w obliczu grozy „nadal mówić o świecie jako o miejscu nadziei” – w kręgu takiego powinowactwa odczytuję przesłanie nowego tomu wierszy Mariusza Olbromskiego *Przeminą dymy, rozkwitną róże. Wiersze o walczącej Ukrainie*, który przetłumaczyłam na język ukraiński i który w wersji dwujęzycznej ukazał się w lubelskim wydawnictwie Norbertinum⁷. Weszło do niego pięćdziesiąt pięć wierszy, większość powstała po 24 lutego 2022 roku. Wiersze te, jak mówi autor, brzmią niczym sejsmograf jego serca. W moim odczuciu są one swoistym pamiętnikiem wojny zapisanym w formie wierszy.

Mariusz Olbromski, polonista, filolog klasyczny, muzealnik, poeta i prozaik, członek Warszawskiego Oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie. Autor kilkunastu książek poetyckich i prozatorskich, wśród najnowszych: *Wieża czasu* (2018), *Na szlaku dialogu* (2020), *Cień Norwida* (2021), *Kresowa bałagółka* (2021). Pomysłodawca i współorganizator Dialogu Dwóch Kultur – ponad dwudziestu edycji corocznych spotkań pisarzy i naukowców ukraińskich i polskich w Muzeum Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu, którego był współzałożycielem, także w Drohobyczu, Przemyślu, Warszawie, Lublinie, Stawisku, Sulejówku i innych miejscach.

⁶ Serhiy Zhadan, *Potim, kolys', zhaduvaty zi smikhom...* [Сергій Жадан, *Потім, колись, згадувати зі сміхом...*], 116, tłum. Bohdan Zadura.

⁷ Mariusz Olbromski, *Przeminą dymy, rozkwitną róże. Wiersze o walczącej Ukrainie*, przekład na język ukraiński i posłowie Wiera Meniok, ilustracje Oleg Hryszczenko / Маріуш Ольбромський, *Розвіються дими, розквітнуть троянди. Вірші про боротьбу України*, переклад з польської та післямова Віра Меньок, ілюстрації Олег Грищенко (Lublin: Norbertinum, 2023).

Od pierwszych dni pełnowymiarowej rosyjskiej agresji na Ukrainę Mariusz Olbromski pisał do mnie listy, które zaczął opatrywać załącznikami z wierszami. Przetłumaczyłam te wiersze⁸. Ilustracje do książki wykonał kijowski artysta Oleg Hryszczenko, grafik, ilustrator, plakacista, autor książek artystycznych, prac wideo oraz instalacji w przestrzeni publicznej. Współzałożyciel i kurator Klubu Ilustratorów Pictoric, znanego z wystaw zbiorowych także w Polsce, wykładowca w Katedrze Grafiki i Architektury Narodowej Akademii Sztuk Pięknych w Kijowie, laureat prestiżowej nagrody Pinchuk Art Centre 2013 za projekt „Wielki Mur Ukraiński”, autor kilkunastu wystaw indywidualnych. Hryszczenko mieszka i pracuje w Kijowie. To był pomysł Mariusza Olbromskiego, by ilustracje do jego książki zrobił ukraiński artysta.

Prapremiera (przed publikacją) dwujęzycznego tomu wierszy Olbromskiego *Przeminą dymy, rozkwitną róże...* odbyła się w Krzemieńcu, w Muzeum Słowackiego, podczas ubiegłorocznej edycji Dialogu Dwóch Kultur, który co rok zaczyna się 4 września, w dniu urodzin autora *Króla Duchy*.

Pierwsza prezentacja książki odbyła się 9 lutego 2024 roku w Muzeum Józefa Czechowicza w Lublinie⁹, w miejscu nieprzypadkowym. Autor *Poematu o mieście Lublinie*, jeden z najwybitniejszych polskich poetów, padł ofiarą niemieckiego nazizmu, zginął podczas nalotu w pobliżu własnego domu. Ofiarami rosyjskiego terroru stają się dziś ukraińscy artyści i poeci. Wielu z nich walczy na froncie¹⁰, w tym Jaryna Czornohuz¹¹ i Dmytro Łazutkin¹², laureaci tegorocznej ukraińskiej Nagrody Narodowej im. Tarasa Szewczenki w dziedzinie literatury.

Wiersze Mariusza Olbromskiego są wyrazem autentycznych reakcji autora na wojnę w Ukrainie połączonych z mocnym zakorzeniem w duchu poezji Słowackiego i martyrologii polskiej. Są one rodzajem opowieści wierszem, przypominają narracje pamiętnikarsko-wspomnieniowe, a zarazem

⁸ Tłumaczenie wierszy Mariusza Olbromskiego, na przełomie lat 2022–2023, było dla mnie rodzajem innego, niefizycznego schronu, rodzajem terapii poprzez przygodę translatorską.

⁹ Zob. rozmowę z autorem i tłumaczką książki w Radiu Lublin, dostęp: 07.09.2024, <https://radio.lublin.pl/2024/02/poetycki-dziennik-wojny-spotkanie-z-mariuszem-olbromskim/>.

¹⁰ Zob. Wiera Meniok, „Artyści walczą”, *Konteksty. Polska Sztuka Ludowa*, nr 1–2 (2022): 261–268.

¹¹ Zob. polsko-ukraińskie wydanie wierszy poetki: Jaryna Czornohuz, *Owoce wojny*, tłum. Bohdan Zadura, red. Iryna Mularczuk, Krzysztof Czyżewski, (Biblioteka Poezji Ukrainy „W obliczu wojny”, seria III) (Sejny: Pogranicze, 2023).

¹² Zob. polsko-ukraińskie wydanie wierszy poety: Dmytro Łazutkin, *Ocean Indyjski*, tłum. Marcin Gaczkowski, red. Iryna Mularczuk i Krzysztof Czyżewski (Biblioteka Poezji Ukrainy „W obliczu wojny”, seria III) (Sejny: Pogranicze, 2023).

wydają się specyficzną odmianą poezji okolicznościowej. W odróżnieniu od liryki Różewicza, Miłosza, także Żadana, odbieram i strukturalizuję wiersze ze zbioru *Przeminą dymy, rozkwitną róże...* jako poezję okolicznościową właśnie. Z jednej strony, jest to zupełnie inny rodzaj poezji okolicznościowej niż osiemnastowieczne jej wzorce, ponieważ nieporównywalnie inne są okoliczności jej powstania, niemniej wojna również leży w zasięgu kategorii okoliczności. Z drugiej zaś – semantyka i struktura genologiczna wierszy Olbromskiego jest mocno wpisana w genologię oświeceniowej poezji okolicznościowej spełniającej obowiązek niejako podwójny: odzwierciedlenie spraw prywatnych i środowiskowych oraz zaangażowanie w sprawy publiczne i narodowe¹³.

W wierszach Mariusza Olbromskiego o walczącej Ukrainie jest wyraźnie namacalne – charakterystyczne dla poezji okolicznościowej – połączenie doświadczeń bardzo indywidualnych i empatycznych z obmyślaniami wciąż na nowo martyrologii polskiej zapisanej w dziejach i w poezji, przede wszystkim w wierszach Słowackiego. Wojnę w Ukrainie autor przedstawia w swoich utworach w postaci wizji i obrazów wynikających z postrzegania i przeżywania okrucieństw agresji rosyjskiej, przeplatanych z obrazami i wizjami wyłaniającymi się z jego własnej pamięci historyczno-kulturowej, w tym pamięci literackiej spokrewnionej z poezją Juliusza Słowackiego. Na tym polega specyfika okolicznościowych wierszy Olbromskiego o walczącej Ukrainie, swego rodzaju poetyckiego pamiętnika wojny, która wciąż trwa.

Jako reakcja na makabrę wojenną w Ukrainie, wiersze z tomiku *Przeminą dymy, rozkwitną róże...* przypominają zapomniany poniekąd fenomen dotyczący polsko-niemieckich związków literackich: *Pieśni polskie (Polenlieder)* – wiersze niemieckich poetów pisane po klęsce powstania listopadowego, będące wyrazem wsparcia dla polskich powstańców, aktem symbolicznym niemieckiego entuzjazmu dla Polski (*Polenbegeisterung*):

W Niemczech szczególna fascynacja Polską uwidoczniła się w dwóch momentach historycznych, które do dziś mają wpływ na związki z Polską. Chodzi o akcję pomocy po 1981 r. będącą wyrazem poparcia Solidarności oraz o falę sympatii

¹³ W 2014 roku nagrodę 18. Poznańskich Dni Książki nie tylko Naukowej w kategorii najlepsza książka akademicka zdobyła dwutomowa praca zbiorowa *Poezja okolicznościowa w Polsce w latach 1730–1830*, t. 1: *W kręgu spraw publicznych i narodowych*, t. 2: *W kręgu spraw prywatnych i środowiskowych*, red. Roman Magryś, Marek Nalepa i Grzegorz Trościński (Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2014), zob. Roman Magryś, „Poezja okolicznościowa w Polsce w latach 1730–1830 – zwycięska publikacja Wydawnictwa Uniwersytetu Rzeszowskiego”, *Tematy i Konteksty*, nr 4(9) (2014): 492–494.

i wsparcia powstańców polskich przez społeczeństwo Niemiec po klęsce powstania listopadowego w 1831 r. [...] W Niemczech dość wcześnie wpisano powstanie uciśnionej Polski w kontekst ogólnoeuropejskiego ruchu niepodległościowego. Polska symbolizowała ideę wyzwolenia od wszelkiej formy ucisku, co w Niemczech okresu przedmarcowego odbierano jako wyraz własnych pragnień niepodległościowych, których spełnieniem niejako w zastępstwie Niemiec stał się bunt Polaków. [...] Rozchodząca się lotem błyskawicy wieść o wkroczeniu rosyjskich wojsk do Warszawy 8 września 1831 r., podbiciu miasta i bolesnych tego skutkach dla mieszkańców, miała wzmocnić poczucie współczucia wśród Niemców. Nagłówki monachijskiego pisma «Der deutsche Horizont» («Niemiecki horyzont») w wydaniu z 15 września donosiły: «8 września Rosjanie wkroczyli do Warszawy! 8 września w Berlinie siedemnaście osób zmarło na cholere! Despotyzm zwyciężył; koniec z wolnością! Biada! Biada! Biada!». Ucieczka do Europy Zachodniej, przede wszystkim do Francji, Szwajcarii, Włoch i Wielkiej Brytanii, polskich elit (żołnierzy, oficerów, literatów i artystów) zwana dziś Wielką Emigracją skierowała uwagę niemieckich państw, miast i gmin na los emigrantów. Powstały wówczas stowarzyszenia pomocy Polakom organizujące dla uciekinierów imprezy dobroczynne, dbające o wyżywienie emigrantów i towarzyszące im w dalszej drodze na zachód Europy¹⁴.

Czytając relacje z tych odległych czasów, nie sposób nie pomyśleć o niebywałym zasięgu pomocy Polaków dla Ukraińców po 24 lutego 2022 roku. Także nie sposób nie wspomnieć o reakcjach na pełnoskalową agresję rosyjską na Ukrainę, jakie pojawiały się wówczas w wierszach polskich poetów i poetek, wśród nich są także wiersze Mariusza Olbromskiego ze zbioru *Przełminą dymy, rozkwitną róże...* Podobnie niemieccy poeci reagowali kiedyś na klęskę powstania listopadowego, całym sercem współczując Polakom i solidaryzując się z nimi w walce o niepodległość. Wówczas powstawała niemiecka poezja okolicznościowa na tematy polskie – zarówno o charakterze narodowo-martyrologicznym, jak i indywidualno-empatycznym – zebrana później w klasycznej już dziś antologii *Pieśni polskie (Polenlieder)*¹⁵. Niemieckie *Pieśni polskie* są jednym z kontekstów historyczno-literackich i poetycko-genologicznych dla treści oraz przesłania wierszy ze zbioru *Przełminą dymy, rozkwitną róże...* jako poezji okolicznościowej o walczącej Ukrainie, inspirującej się martyrologią polską i profetyzmem Słowackiego.

¹⁴ Konrad Vanja, „Niemiecki entuzjazm dla Polski w 1830 r.”, *Portal Polonica* 2015, dostęp: 07.09.2024, <https://www.porta-polonica.de/pl/atlas-miejsc-pamieci/niemiecki-entuzjazm-dla-polski-w-1830-r?page=1#body-top>.

¹⁵ Gerard Koziellek, *Polenlieder – eine Anthologie* (Stuttgart: Reclam, 1982).

Język poezji Słowackiego jest dla Olbromskiego inspiracją kluczową. W posłowniu do książki napisałam:

Od wrześniowych czasów Słowackiego zaczyna się opowieść wierszem Mariusza Olbromskiego o walczącej Ukrainie i o wspólnym – polskim i ukraińskim – szlaku Anhellego. Zanim odsłoni grozę, poeta prowadzi w te wrześniowe czasy, by w nich się zanurzyć, by o nich nie zapomnieć, zwłaszcza teraz – zaledwie pół roku przed katastrofą¹⁶. Pamięć serca jest najwyższą mocą w obliczu nadciągającej ciemności. I wspólną drogą, od której wszystko się zaczyna i do której powraca:

Chociaż krwawy wiatr od wschodu
i zaraza czyha w krąg, znów
jedziemy do Krzemieńca, by budować
z serc i z myśli wspólny dom.

(*W drodze*, wrzesień 2021)

Ten wspólny dom, mimo jego impresjonistycznej subtelności, jaką poznajemy w tym i kolejnych wierszach – *W arce*, *U Pani Ireny*, *Głosy*, *szepty* – jest mocnym fundamentem do przetrwania pośród grozy, która wkrótce odsłoni swoją ostateczną twarz¹⁷.

Wizje, refleksje i przeżycia splatają się w zbiorze i tworzą kilka odsłon – wsłuchując się w kluczowe przesłania, nazywam je metaforycznie: wspólny dom, przestworza siły ducha, świadectwa zbrodni, droga męczeństwa, powróci dzień. We wszystkich tych odsłonach głos podmiotu lirycznego – mniej lub bardziej spersonifikowany, ale zawsze autotematyczny – wciąż powraca do fundamentalnych toposów, figur, głosów, wśród których są: dom, droga, rzeki, miasta, świątynie, kapłani, Anioły, Anelli, Słowacki, Chopin, Skoworoda, Schulz, Żadan. Poetycki pamiętnik wojny Olbromskiego powstaje przed i podczas katastrofy, której ucieleśnienie poprzez odsłanianie okoliczności zbrodni rosyjskich w różnych miastach i miejscach Ukrainy stanowi kwintesencję tematyczną tomu.

Pierwsza odsłona zbioru, z czasów tuż przed katastrofą, sugeruje przypomnienie i pamiętanie kolorów, zapachów, dźwięków i kształtów najważniejszego miejsca, wspólnego domu w Krzemieńcu – wspólnego ze Słowackim

¹⁶ Inicjalne, „krzemienieckie” wiersze z pierwszej odsłony tomiku *Przeminą dymy, rozkwitną róże...* zostały napisane we wrześniu 2021 roku.

¹⁷ Wiera Meniok, „Błękity ze złocistą wstęgą i cień małej pani. Wiersze Mariusza Olbromskiego w obliczu grozy”, w: Mariusz Olbromski, *Przeminą dymy*, 125.

i wspólnego z Ukrainą, a więc w krajobrazie wierszy płynie rzeka Ikwa, widnieje góra Bony, skrzypią drewniane schody i słysząc dźwięk fortepianu w dworku Słowackich, niezmiennie towarzyszą zapach malw, spojrzenia kotów, stare fotografie i szczebiot jaskółek. Figury i głosy wspólnego domu należy zachować w pamięci, by zbudować z nich potem nową Arkę Noego, „która z potopu zapomnienia / prastare skarby dziejów chroni”¹⁸, by intymnej impresji „natchnionych krajobrazów serca”¹⁹ nikt nie zdołał zburzyć, by nadal było jak zawsze:

Za oknem patrzą róże zadziwione.
Słońce przesuwając cienie na podłodze.
Ponad gontami dachu biały obłok²⁰.
(*Warce*)

Odslonę wojenną zbioru otwiera wiersz *Wezwanie* napisany 12 marca 2022 roku: powraca Słowacki, ale już nie w impresji wspomnień i pamiętania, lecz w postawie mesjanistyczno-romantycznej, której autor zbioru *Przeminą dymy, rozkwitną róże...* potrzebuje najbardziej, by „wbrew ciemnym mocom”²¹ wierzyć w niezłomność ducha poezji. Imperatyw moralny tej wiary łączy kolejne wiersze tomu – *Most nadziei, Dworzec przemyski, Jego dłoń, Gdy miasto się budzi, Wyznanie ze Lwowa, Wspomnienie ze Stawiska* – zanim wiersz *Mariupol* nie objawi otchłani spełnionej apokalipsy, a poeta oświadczy, że „słowa zbyt małe na tragedię”²².

W posłowniu do tomu *Przeminą dymy, rozkwitną róże...* przytaczam istotny argument w sprawie siły przekazu wiersza *Mariupol*:

Mój przyjaciel, który wrócił z «linii zero», po wnikliwym przeczytaniu całego tomu, powiedział, że zaczynając od wiersza *Mariupol*, spotkał się z dobrze mu znaną rzeczywistością, że w tym miejscu otwiera się świadectwo o rosyjskich zbrodniach w Ukrainie, i odniósł nieodparte wrażenie, iż w formie wiersza zaświadcza ktoś, komu ta makabryczna rzeczywistość wojny również jest dobrze znana.

Sądzę, że z tej opinii płynie rodzaj szczególnego wyrazu uznania dla poety, który patrzy na grozę wojny własnym sercem, a jego wyobrażenia stają się immanentnym sposobem dokumentowania w obrazie, zapisywania wierszem. [...] ten zapis ka-

¹⁸ Olbromski, *Przeminą dymy*, 10.

¹⁹ Olbromski, *Przeminą dymy*, 10.

²⁰ Olbromski, *Przeminą dymy*, 10.

²¹ Olbromski, *Przeminą dymy*, 18.

²² Olbromski, *Przeminą dymy*, 48.

tastrofy, miazdzącej ruiny, bezkresnego cierpienia należy przeczytać cały, przeczytać w milczeniu²³.

Mariupol

1

Kaniony gruzów byłych ulic
widma wieżowców osmalone
pod stopą szkło papiery
i wypalone wraki samochodów

Stara kobieta ciągnie wózek
pełen rozpaczy wszystko jej przepada
myśl jej przecina z hukiem pocisk
zrywa się znowu blisko kanonada

W piwnicach wszędzie słycać jęki
płacz czasem rwie się i pacierze
Jeszcze ostatnia kromka chleba
na równo trzeba ją podzielić

Wśród potrzaskanych drzew
powiewa wciąż ukraińska flaga
Morze całuje falą puste plaże
wieczność obrońcom przepowiada

2

Słowa zbyt małe na tragedię
ciała tam wszędzie rozrzucone
przykryte płaszczem czy gazetą
żaden wiersz bólu nie wypowie

Nike powstaje tam o każdej porze
trwalsza niż spiż i biały kamień
Z serc wiernych aż do końca
z oczu patrzących w wielki płomień
Nawet gdy miasto padnie będzie
prowadzić – dalej – dalej –

10 V 2022²⁴

²³ Meniok, *Błękity ze zlocistą wstęgą*, 129–130.

²⁴ Olbromski, *Przeminą dymy*, 46, 48.

Mariusz Olbromski wciąż pamięta przesłanie wieszczca, płynące z poezji Słowackiego, a zarazem niejako odczuwa powołanie bycia wieszczem swoich czasów, a więc nie wyzwała się z patosu piewcy nawet w impresjonistycznie subtelnych wierszach (*Wieczór w „Ikwie”, U Pani Ireny, Głosy, szepty, Poranek, Szept*), nie mówiąc o wierszach wyraźnie stylizowanych na wypowiedź profetyczną: *Wezwanie, Most nadziei, Jego dłoń, Wspomnienie ze Stawiska, Zburzony scenariusz, Czarnobyl, Niedziela w Kijowie, Elegia na zniszczenie ławry, Wśród pól, Most tworzenia, W płomieniach, Szlakiem Anhellego, Nad potęgami, Strofy majowe, Rzecz o wolności, Zwycięstwa zaranie, Przesłanie z Podola, Patrzymy przez płomień, W Lavrio, List, Przez noc, Ucieczka* i wreszcie tytułowy wiersz *Przeminą dymy, rozkwitną róże*, który zamyka książkę.

W moim odczuciu nadrzędną intencją Mariusza Olbromskiego jest pragnienie przemawiania na kształt piewcy dziejów, co powoduje niekiedy dysproporcje między autentycznie odczuwanym i głęboko przeżywanym zdarzeniem a poniekąd manierycznie rozbudowaną wzniosłością, wzorującą się na archetypach i superlatywach poezji mesjanistyczno-profetycznej. Ilustracją takich dysproporcji jest druga część wiersza *Mariupol* czy przytoczona wyżej strofa z wiersza *W drodze*. Podobne przykłady są łatwo rozpoznawalne w większości tekstów składających się na tom *Przeminą dymy, rozkwitną róże. Wiersze o walczącej Ukrainie*. Wreszcie sam tytuł książki jest takim przykładem.

W moich listach do Mariusza Olbromskiego z pierwszych dni, tygodni i miesięcy wojny często wspominałam o Serhiju Żadanie, który niezmiennie zostawał w rodzimym Charkowie, o trudnej sytuacji w tym mieście, gdzie wówczas toczyły się walki uliczne i nikt nie wiedział, co wydarzy się za dzień czy za tydzień. Prerażeni mieszkańcy wyjeżdżali z miasta, inni nie wychodzili z metra i schronów, charkowskie dzieci organizowały w metrze koncerty, poeta z jego grupą wolontariuszy przychodził do nich z pomocą, rozmową i pieśnią. Wysyłałam wiersze Żadana, opowiadałam o kronice wojny, jaką prowadzi na swojej platformie facebookowej, czasem przytaczałam fragmenty z tej kroniki²⁵. Gdyby nie wojna, Olbromski nie dowiedziałby się ode mnie tak dużo o Serhiju Żadanie.

Pierwsze spotkania autorskie Żadana w czasie wojny odbyły się w sierpniu 2022 roku w Warszawie, Krakowie i Lublinie. W Warszawie wystąpił

²⁵ Na podstawie wyboru ze wspomnianej kroniki Serhija Żadana powstała jego książka z pierwszego roku wojny: Serhij Żadan, *W mieście wojna*, tłum. Michał Petryk, wstęp Wiera Meniok (Wołowiec: Czarne, 2024).

17 sierpnia, na placu Defilad przed Pałacem Kultury i Nauki. Zaprosiłam Mariusza Olbromskiego na ten wieczór autorski. Widziałam, jak patrzył na ukraińskiego poetę czytającego swe wiersze, wsłuchiwał się w każde słowo, widziałam jego wzruszenie. Na drugi dzień po spotkaniu przesłał mi wiersz *Pod Pałacem Kultury* dedykowany ukraińskiemu poecie:

Serhijowi Żadanowi

Zapada zmierzch, dogasa słońca żar,
poeta dziś w stolicy mówi o Charkowie.
O tym, jak nocą widzi z wysokiego bloku,
kiedy po tamtej, bliskiej granic stronie
tryskają rakiety – lecą – mało czasu:
ryk syren, schody, bieg do schronu.

Huk! I znów ktoś ginie, jakiś cywil ranny
jęczy, lecz rano życie toczy się na nowo.
Działają sklepy, na podwórkach dzieci,
choć opodal jeszcze nadal gruzy płoną.

I czyta wiersze w rytmie i w natchnieniu,
w bólu, miłości, grozie. I pokorze.
Powtarza czasem strofy jak zaklęcia.
I bije słowem – głosu dźwiękiem
w mury Jerycha – tłucze!... I wie, że runą
wcześniej albo później z tego natężenia.
Od bicia wielu serc złączonych.

Warszawa, 17 VIII 2022²⁶

Mimo całej wzniosłości tego wiersza, który jest jednym z przykładów poezji okolicznościowej, czuję podobnie jak Mariusz Olbromski: słowo poetyckie Serhija Żadana brzmi jak zaklęcie. Czuję moc jego słów – napisanych i wypowiedzianych, które potrafią kruszyć mury jerychońskie, wciąż pozostając czystą siłą wyobraźni, całkowicie pozbawioną tradycyjnego patosu mowy wieszczca.

W książce Mariusza Olbromskiego nie zabrakło też Brunona Schulza. Wcześniejsze wiersze poety dedykowane światom Schulza ukazały się w zbiorze

²⁶ Olbromski, *Przeminą dymy*, 110.

Wieża czasu (2018)²⁷. Trzy wiersze z tego zbioru – *Nad mapą, O zmierzchu, Płytką*²⁸ – w oryginale i w moim tłumaczeniu ukraińskim zostały opublikowane w czwartym numerze cyklicznego wydawnictwa *Acta Schulziana*, sygnowanego przez Muzeum Pokój Brunona Schulza w Drohobyczu²⁹. Mariusz Olbromski wprowadza aurę Schulzowskiej *Republiki marzeń*, współtworzy ją i z nią rozmawia:

Tam, gdzie mapa staje się płowa
i złota jak brzoskwinia, tam kraina
sklepów jest cynamonowych.
Szlachetnych handlów, które znikły,
a został tylko pył ich w prozie³⁰.

Innym razem zatrzymuje się przy domu Schulza, na dawnej Floriańskiej, przygląda się słonecznikom, jaskółkom i obłokom, jakie tworzą krajobraz tego domu, wyznaczają jego fakturę, kolor i zapach:

Blisko okien Schulza słoneczników gromada
złote głowy zanurza w szyb bezkresne głębiny,
gdzie flotyle obłoków nieruchomo płyną,
a jaskółki kreślą błyskawic zapisy – w taflach
szklanych traktaty o przemianach chwili³¹.

W jubileuszowym roku Schulza, któremu przyszło stać się rokiem wojny, poeta znowu przygląda się krajobrazowi domu Schulza, widzi wczesnowiosenne kwiaty, nad którymi rozbrzmiewa „syren głos wysoki”. Jego spojrzenie pełne poczucia grozy, towarzyszy mu ponury pochód cieni, przerażenie na widok kwiatów liliowych na odkrytych workach ze zwłokami. Nie wie jak zatrzymać makabrę. Niemniej jednak wyobraźnia silniejsza jest od grozy. W wierszu *Rok Schulza* autor *Republiki marzeń* wciąż otwiera drzwi do innych światów, „których nikt nie dotknie”:

²⁷ Mariusz Olbromski, *Wieża czasu*, ilustracje Mira Żelechower-Aleksiun (Wrocław: Wydawnictwo Domu Miedziorytnika, 2018).

²⁸ Olbromski, *Wieża czasu*, 86–91.

²⁹ „Schulz w poezji. Antologia otwarta”, *Acta Schulziana*, nr 4 (2019) (Wybór Wiera Meniok i Grzegorz Józefczuk, Polonistyczne Centrum Naukowo-Informacyjne im. Igora Menioka Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. Iwana Franki w Drohobyczu, Stowarzyszenie Festiwal Brunona Schulza w Lublinie. Drohobycz–Lublin: Posvit [Посвіт]).

³⁰ Olbromski, *Wieża czasu*, 86.

³¹ Olbromski, *Wieża czasu*, 88.

Wierze Meniok

Miał być godny, lecz znów te same cienie
wstają, które zmroczyły jego oczy
i przemieniły miasto, drohobycką ziemię.
Ponury pochód kroczy ich codziennie.

Znowu ktoś strzela do artysty...
skryte mogiły – rany na ludzkości,
lilie – kwiaty aniołów – na odkryte worki,
lilie – kwiaty aniołów – na odkryte zwłoki,
strumienie żalnych modlitw pod obłoki.

Wciąż w Drohobyczu trwa pozorny spokój,
tablica na chodniku lśni po deszczu,
tylko po nocach budzi syren głos wysoki.

Rano przy domu Schulza, pod oknami,
w kryształach rosy żonkile i stokrotki,

a jego wizje – słowem – pędzlem zatrzymane –
żyją – rosną – przez pokolenia dalej kroczą.

Otwiera nadal drzwi na inne światy,
postaci – sceny – których nikt nie dotknie.
22 III 2022³²

W tomie wierszy Mariusza Olbromskiego *Przeminą dymy, rozkwitną róże...* jest Schulz i jest Drohobycz. 16 marca 2022 roku napisałam w liście do autora:

Nikt nie wie, jak ten makabryczny scenariusz się potoczy. Cena, którą płaci Ukraina za swoją wolność, już jest zbyt wysoka, a jaka jeszcze będzie. Teraz jest alarm, już 1,5 godziny, przedwczoraj nocny alarm trwał sześć godzin. Nie mogę myśleć o niczym, oprócz tego, gdzie teraz jest bombardowanie, ile rosyjskich raket już przyleciało czy przyleci i gdzie, ile niewinnych ludzi ginie w tej chwili. [...] Za parę godzin zaczynam zajęcia. Trudno jest ostatnio ze spaniem. Posyłaj nam Twoje jasne i dobre myśli.³³

³² Olbromski, *Przeminą dymy*, 30.

³³ Z prywatnej korespondencji autorki.

Wiersz Mariusza Olbromskiego *Nad listem z Drohobycza* powstał 18 marca 2022 roku:

Piszesz: „Trwożne są noce, tak blisko
słyszeć przyloty i bombardowania”.
Pragniesz, by koszmar ten przepadł,
nie wiesz, czy dotrwasz do rana.

Któż pojmie, jaką lawiną ciąg makabry
potoczy się dalej? Nie płaczesz, bo łzy
wyschły, tylko pieką oczy, gdy rzeką
ból pływają jęki rannych, lamenty matek,
głuche wołania żywcem pogrzebanych.
Ranionych zwierząt czasem skowyt.

Nikt nie wie ile nieszczęść nadleci,
gdzie spadną – na dzieci? na starców?
kobiety? Na szpitale, bloki, świątynie?
Gdzie piekło w mgnieniu powstanie?

„Za parę godzin zaczynam zajęcia, choć
trudno się zebrać do pracy bez spania.
Czy młodzież przyjdzie – nie wiadomo.
Czy też uczelnia się rozleci
pośród apokalipsy, wojny huraganu.

I tylko jedno wiem – tak kończysz –
że Ukraina walczy. Wolna pozostanie!”
18 III 2022³⁴

Mój list do autora tak się nie kończył, ale tak kończy się jego wiersz. Na tym polega właściwe Olbromskiemu wzorowanie się na poezji patetyczno-profe-tycznej, która staje się osnową jego poezji okolicznościowej, jego poetyckiego pamiętnika wojny w Ukrainie. Niemniej mocno rozpoznawalne stylizacje na język romantyczno-wieszczycy w okolicznościowej poezji Olbromskiego mają swoją niezwykłą wartość jako wyraz autentycznie osobistego, kameralnie prywatnego – jak w krzemienieckich czy lwowskich aluzjach i wspomnieniach – a zarazem zbiorowego składania świadectwa o rosyjskich zbrodniach

³⁴ Olbromski, *Przemina dymy*, 28.

w Ukrainie, zapisywania wierszem spełnionej grozy i z niej ocalania poprzez pamięć kultury, trudną pamięć martyrologiczną, pamięć miejsca, siłę wspólnego domu Polaków i Ukraińców.

I na zakończenie – dwa poruszające wątki ukazane w wierszach *Poranek* i *W labiryncie* – „błękity ze złocistą wstęgą” i „cień małej pani”:

Moc ocalenia, którą posiada «krucha świątynia» muzyki, potrafi być opatunkiem dla zranionych serc. Chopin gra na dworcach dla uchodźców, jak grali muzycy na dworcu we Lwowie na początku wojny. Wystarczy o świcie uchylić okno i wpuścić dźwięki muzyki Chopina, pomyśleć o czymś bardzo istotnym, co nie jest tylko fantazjowaniem:

Gdyby żył dziś zapewne w każdy dźwięk
by wplatał błękity najczystsze
ze złocistą wstęgą...
(*Poranek*, maj 2022)

Błękity ze złocistą wstęgą. Gdyby dzisiaj powstała muzyka Chopina, brzmiałaby w ukraińskich barwach. Muzyka, która ocala. Za tę ucieleśnioną w wierszu metafizykę błękitno-złocistych barw dziękuję poecie³⁵.

I drugi wiersz:

Najwyklesza wydawałoby się historia, nieubrana w żadną poważną formę gatunkową jak elegia, duma czy ballada, które są istotnymi odniesieniami w tym tomie wierszy, jak i postacie i wątki z mitologii greckiej – ukraińska Niobe płacząca nad pomordowanymi dziećmi czy Nike prowadząca obrońców Azowstalu na ostateczną bitwę. Bez cienia moralizatorstwa, bez nuty patosu poeta opowiada o piesku, który na gruzach miasta wciąż szuka swojej małej pani. Dziewczynki tej już nie ma, pochłonęły ją czeluście grozy, nie wydostanie się z labiryntu śmierci:

Węszy i szuka
czasem poszczekuje
biegnie i szuka
bo wciąż jeszcze czuje

cień swej małej pani
(*W labiryncie*, kwiecień 2022)

³⁵ Meniok, „Błękity ze złocistą wstęgą”, 129.

Wciąż czuje cię swą małą pani... Ten wiersz nieprzypadkowo został umieszczony tuż po wierszu *Mariupol*, otwierającym świadectwa zbrodni, inicjującym odsłanianie grozy³⁶.

W myśl Serhija Żadana poezja Mariusza Olbromskiego o walczącej Ukrainie jest nie tylko usprawiedliwieniem gniewu, lecz przede wszystkim niezastąpionym warunkiem miłości, a więc także wiary i nadziei, jak w wierszu *Dumka o żurawiach*:

Pożegnalna pieśń żurawi unosi się nad duszami pomordowanych, «nad zniszczonymi wsiami i miastami», wyraża treści funeralne, lamentacyjne, ale z opłakiwania zrodzi się nieugięta wiara w zwycięstwo i odnowę Ukrainy:

Jeszcze zbudujemy piękniejsze na nowo,
jeszcze ruszą statki i żagle po wodzie,
jeszcze deszcz wiosenny zrosi tutaj łąny.
Jeszcze znów zakwitną tu pasieczne sady,
Bóg pobłogosławi!
(*Dumka o żurawiach*, kwiecień 2022)³⁷

W napisanym w marcu 2023 roku cyklu *Schulz. Psalmi* Serhij Żadan – niczym poeta bajroniczny – odsłania osobistą historię buntu przeciwko Bogu milczącemu i obojętnemu, historię swej misji, która wciąż trwa, także w wymiarze konkretnie namacalnym (obecnie poeta jest wojskowym wcielonym do jednostki Chartia). Mówi w imieniu Schulza i w swoim imieniu własnym. Oto czwarty, zamykający wiersz cyklu:

Nawet jeśli to nie jest o miłości – to jednak jest o miłości.
Nawet jeśli ciebie nie ma – twoja nieobecność
daje nadzieję tym, którzy w ogóle nie mają niczego,
którzy wśród ruin znajdują stare szkolne podręczniki.

Nawet ciemność twoja składa się ze sprasowanego,
owiniętego w czerń światła – tego światła,
które bije z rozerwanych kopert i kieszeni,
które wkłada się między kartki, jak liście babki.

³⁶ Meniok, „Błękity ze złocistą wstęgą”, 132.

³⁷ Meniok, „Błękity ze złocistą wstęgą”, 131.

Nawet jeśli to nie jest o wierze, to jednak jest o tym,
że wychodzimy poza granice swojej bezsilności,
oślepieni tym nieprzerwanym światłem.

Lepieni ciężko i namiętnie, tworzeni z ciemności,
wyjęci z wieczności, pełni pamięci i miłości,
również wyrażeni przez pamięć i miłość³⁸.

Jestem wdzięczna poecie za pamięć i miłość, którą potrafi uchronić i katarsycznie wyrazić w czasach spełniającej się apokalipsy. Mariuszowi Olbromskiemu, który nie jest skłonny do buntu przeciwko Bogu, zachowując łagodność i pokorę franciszkańską, również jestem wdzięczna za pamięć i miłość – tę wyrażoną w jego wierszach okolicznościowych poprzez „błękity ze złocistą wstęgą” i „cień małej pani”.

BIBLIOGRAFIA

- Czornohuz, Jaryna. *Owoce wojny*. Tłum. Bohdan Zadura, red. Iryna Mularczuk i Krzysztof Czyżewski. Sejny: Pogranicze, 2023.
- Kozielek, Gerard. *Polenlieder – eine Anthologie*. Stuttgart: Reclam, 1982.
- Kryvcov, Maksym. *Virshi z biynyci*. Nash Format, 2023.
- Krywcow, Maksym. *Talk-show Wojna*. Tłum. Aneta Kamińska, red. Iryna Mularczuk i Krzysztof Czyżewski. Sejny: Pogranicze, 2024.
- Łazutkin, Dmytro. *Ocean Indyjski*. Tłum. Marcin Gaczkowski, red. Iryna Mularczuk i Krzysztof Czyżewski. Sejny: Pogranicze, 2023.
- Magryś, Roman. „Poezja okolicznościowa w Polsce w latach 1730–1830 – zwycięska publikacja Wydawnictwa Uniwersytetu Rzeszowskiego”. *Tematy i Konteksty*, nr 4(9) (2014): 492–494.
- Schulz w poezji. Antologia otwarta*, red. Wiera Meniok i Grzegorz Józefczuk. *Acta Schulziana*, nr 4 (2019).
- Meniok, Wiera. „Artyści walczą”. *Konteksty. Polska Sztuka Ludowa*, nr 1–2 (2022): 261–268.
- Meniok, Wiera. „Błękity ze złocistą wstęgą i cień małej pani. Wiersze Mariusza Olbromskiego w obliczu grozy”. W: Mariusz Olbromski. *Przeminą dymy, rozkwitną róże. Wiersze o walczącej Ukrainie*. Tłum. Wiera Meniok, ilustracje Oleg Hryszczenko. Lublin: Norbertinum, 2023.
- Olbromski, Mariusz. *Przeminą dymy, rozkwitną róże. Wiersze o walczącej Ukrainie*. Tłum. i posłowie Wiera Meniok, ilustracje Oleg Hryszczenko. Lublin: Norbertinum, 2023.

³⁸ Nieopublikowany przekład Bohdana Zadury zamieszczamy dzięki uprzejmości tłumacza. Zob. oryginał wiersza *Навіть якщо це не про любов...* z cyklu *Schulz. Psalmi*: Жадан, *Скринниківка*, 113.

- Olbromski, Mariusz. *Wieża czasu*. Ilustracje Mira Żelechower-Aleksium. Wrocław: Wydawnictwo Domu Miedziorytnika, 2018.
- Vakulenko, Volodymyr. *Ya peretvoryuyus'... Shchodennyk okupatsiyi. Vybrani virshi*. Charkiw: Vivat, 2023.
- Vanja, Konrad. „Niemiecki entuzjazm dla Polski w 1830 r.”. *Portal Polonica* 2015. Dostęp: 07.09.2024. <https://www.porta-polonica.de/pl/atlas-miejsc-pamieci-niemiecki-entuzjazm-dla-polski-w-1830-r?page=1#body-top>.
- Zhadan, Serhiy. *Skrypnykivka*. Czerniowice: Meridian Czernowitz, 2023.
- Żadan, Serhij. *W mieście wojna*. Tłum. Michał Petryk, wstęp Wiera Meniok. Wołowiec: Czarne, 2024.

WIERSZE MARIUSZA OLBROMSKIEGO O WALCZĄCEJ UKRAINIE

Streszczenie

Artykuł jest poświęcony kontekstom i przesłaniom tomiku wierszy Mariusza Olbromskiego *Przemina dymy, rozkwitną róże. Wiersze o walczącej Ukrainie*, będącego reakcją autora na wojnę w Ukrainie oraz inspirowanego duchem Słowackiego i martyrologią polską. Przekaz wierszy jest odczytywany poprzez konteksty doświadczeń niepokoju i ocalenia dominujących w poezji Różewicza i Miłosza z okresu II wojny światowej, a także poprzez „charkowską pisownię” współczesnej poezji Serhija Żadana. Tomik Olbromskiego to opowieść wierszem o grozie i ocaleniu oraz specyficzna odmiana poezji okolicznościowej, nawiązująca do zapomnianego fenomenu: *Pieśni polskie (Polenlieder)* – wiersze niemieckich poetów pisane po klęsce powstania listopadowego, będące wyrazem wsparcia dla powstańców, niemieckiego entuzjazmu dla Polski (Polenbegeisterung). Wizje, refleksje i przeżycia splatają się w zbiorze w kilka odsłon i wciąż powracają do kluczowych toposów, figur, głosów, wśród których: dom, droga, rzeki, miasta, świątynie, kapłani, Anioły, Anhelli, Słowacki, Chopin, Skoworoda, Schulz, Żadan. Opowieść wierszem toczy się przed i podczas katastrofy, której ukazanie stanowi kulminację tomu.

Słowa kluczowe: Mariusz Olbromski; Serhij Żadan; agresja rosyjska; martyrologia polska; poezja grozy i ocalenia; opowieść wierszem; poezja okolicznościowa.

MARIUSZ OLBROMSKI'S POEMS ABOUT THE STRUGGLE OF UKRAINE

Summary

The article is devoted to the contexts and messages of Mariusz Olbromski's collection, *Smell Will Waft, Roses Will Bloom. Poems about the Struggle of Ukraine*, which is the author's reaction to the war in Ukraine and inspired by the spirit of Słowacki and Polish martyrology. The message of the poems is read through the contexts of experiences of anxiety and salvation that dominate the poetry of Różewicz and Miłosz during World War II, as well as through the “Kharkov spelling” of contemporary poetry by Serhiy Zhadan. Olbromski's collection is a story in verse about terror and salvation and a specific type of occasional poetry, referring to a forgotten phe-

nomenon: *Polish Songs (Polenlieder)* – poems by German poets written after the defeat of the November Uprising, expressing support for the insurgents and German enthusiasm for Poland (Polenbegeisterung). Visions, reflections and experiences are intertwined in the collection in several scenes and constantly return to key toposes, figures, voices, among which are: home, road, rivers, cities, temples, priests, Angels, Anhelli, Słowacki, Chopin, Skovoroda, Schulz, Zhadan. The story in verse takes place before and during the catastrophe, which constitutes the climax of the collection.

Keywords: Mariusz Olbromski; Serhiy Zhadan; Russian aggression; Polish martyrology; poetry of terror and salvation; story in verse; occasional poetry